

## **Nauczycielskie powołanie**

Nauczyciel to człowiek o specyficznym powołaniu, ciągle poszukujący relacji z innymi ludźmi w różnym wieku.

Jedną z podstawowych sprawności nauczyciela, jak twierdzi bp. Edward Dajczak, Delegat Episkopatu Polski ds. Krajowego Duszpasterstwa Nauczycieli, jest umiejętność nawiązania kontaktu z młodym człowiekiem. Owa umiejętność stanowi też warunek umożliwiający jakąkolwiek pomoc.

Biskup Dajczak zauważa, że jak nigdy dotąd w historii Narodu polskiego, dokonano się w tym pokoleniu gwałtowne zerwanie z tradycją na niespotykaną dotąd skalę, które utrudniło bardzo ludzkie relacje, a szczególnie międzypokoleniowe. Poszukujący szansy coraz częściej skłaniają się ku dialogowi jako szczególnej metodzie międzyludzkiej komunikacji. Jej możliwości tkwią w rzetelnym, wytrwałym, pokornym i odważnym zarazem szukaniem dróg do siebie.

Od 69 lat polscy nauczyciele pielgrzymują w pierwszych dniach lipca na Jasną Górę w określonych celach. Od 2002 roku przy tej okazji organizowane są sympozja naukowe z udziałem wybitnych naukowców, zarówno duchownych jak i świeckich – wykładowców renomowanych polskich uczelni z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina. Mają one charakter „Warsztatów w Drodze” a poświęcone są różnym trudnym problemom życia szkoły, dotyczącym w szczególności pozycji ucznia i nauczyciela. Dla przykładu podam, że ubiegłoroczne sympozjum przebiegało pod hasłem „Tożsamość nauczyciela”. Natomiast w tym roku przyświecało hasło: „Nauczyciel człowiekiem dialogu”.

Ponieważ w tym roku uczestniczyłam w V Ogólnopolskim Sympozjum Nauczycieli i wiele skorzystałam, chciałabym się podzielić swymi spostrzeżeniami i zachęcić Państwa do korzystania z takiej formy kształcenia, tym bardziej, że na miejscu można dostać zaświadczenie na formalnym druku o uczestnictwie i dołączyć je do innych dokumentów potrzebnych do teczki awansu zawodowego.

Wracając do sedna sprawy, pragnę poinformować, że uczestnicy sympozjum usłyszeli wykłady doktora Stanisława Sławińskiego z Warszawy nt.: „Dialog jako zasada pracy nauczyciela”, bpa Marka Jędraszewskiego z Poznania na temat: „Dialog w poszukiwaniu prawdy o człowieku” i profesora Franciszka Adamskiego z Krakowa nt.: „Dialog w poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości”. Po wysłuchaniu wykładów byliśmy uczestnikami dyskusji prowadzonej przez prof. Katarzynę Olbrycht z Cieszyna z udziałem MEN z Warszawy, Ojca jezuitę Wojciecha Żmudzińskiego z Gdyni, Krzysztofa Durnasia z Łodzi i dra Zbigniewa Kościka z Zielonej Góry.

Treść wykładów oparta była na fundamencie nauczania Jana Pawła II z różnych okresów Jego pontyfikatu.

Stanisław Sławiński w swoim wykładzie zwrócił uwagę, że na kontakty nasze z młodym pokoleniem ma ogromny wpływ współczesna kultura masowa, zorientowana na łatwość życia. Jej szczególnym wyróżnikiem jest między innymi zdeprecjonowanie słowa, które przestało służyć komunikacji między osobami i jest używane głównie jako narzędzie manipulacji. Dlatego tak trudno dziś nawiązać dialog z własnymi dziećmi, szybko tracimy z nimi kontakt, także z uczniami w szkole. W kulturze masowej, ufundowanej na dążeniu do łatwego życia, prawdziwy dialog nie jest możliwy, jego miejsce zajmuje dialog pozorny.

Dialog z uczniami utrudnia tak, że nasza tradycja pedagogiczna, kiedy to nauczyciel był podmiotem a uczeń przedmiotem działań dydaktycznych i wychowawczych. Nauczyciel wychowywał i nauczał, uczeń był nauczany i wychowywany. Dominowały metody podające, a w wychowaniu arbitralne pouczenia, nakazy i zakazy. Niewiele było miejsca na dialog i ta tradycja nadal mocno wpływa na funkcjonowanie naszych szkół.

Tradycyjny model nauczania i wychowania wymaga rewizji dlatego, że po pierwsze, model ten ujmuje relacje pomiędzy nauczycielem i uczniem, a po drugie pomiędzy rodzicami a dzieckiem jako relację rzeczową.

W nawiązaniu relacji osobowych z uczniami decydujące znaczenie ma stała praca dorosłego nad własnym wnętrzem. Właśnie, dlatego nauczyciele, obok zwyczajnego doskonalenia zawodowego, potrzebują również wsparcia w zakresie pogłębiania swojej formacji osobowej.

St. Sławiński uważa, że właściwe wydaje się przyjęcie bardziej poprawnej tezy, iż istota nauczania i wychowania dziecka polega na pobudzeniu i ukierunkowywaniu jego rozwoju. Prowadzi to do ujmowania całości wychowania i nauczania jako działań, których strategicznym celem jest przygotowanie dziecka do samowychowania oraz do samodzielnego zdobywania wiedzy.

Aby komunikowanie się z dzieckiem miało wymiar więziotwórczego dialogu muszą być spełnione następujące warunki:

1. Komunikujące się osoby muszą stanąć wobec siebie w prawdzie, co oznacza dostrzeżenie rozmówcy jako osoby i okazanie mu szacunku.

Nauczyciel musi pielęgnować szacunek do uczniów z szczególną starannością, ponieważ w codzienności wychowawczego trudu łatwo jest zapomnieć o godności osobowej wychowanka.

2. Warunkiem, by rozmowa mogła stać się autentycznym dialogiem, jest uczestniczenie

w niej z prawdziwie określonej pozycji. Stanąć w prawdzie oznacza „być sobą”, czyli nie starać się być wobec swojego rozmówcy kimś innym. Dlatego nauczyciel, który wobec swoich uczniów usiłuje odgrywać rolę „fajnego kumpla” nie ma szans na nawiązanie prawdziwego dialogu. Takie samo niepowodzenie czeka matkę, która chce być koleżanką swojej małej córki. Mylnie jest przeświadczenie, że dialog wymaga partnerstwa

rozumianego jako rzeczywista lub udawana równorzędność pozycji rozmówców. Nie ma, więc potrzeby „odkładania na bok” swojej nauczycielskiej funkcji w celu nawiązania dialogu z uczniami, warto natomiast wystrzegać się wyniosłości i nadmiernego dystansu. Traktowanie innych „z góry” stwarza barierę utrudniającą prawdziwy dialog.

3. Stawać w prawdzie znaczy również – mówić prawdę; dialog musi być wymianą prawdziwych komunikatów. Ludzie zbliżają się do siebie, kiedy dzielą się naprawdę swoimi myślami i przeżyciami; dialog zawsze niesie ze sobą szczególnego rodzaju uczestnictwo w tym, co jest doświadczeniem drugiej osoby.

4. Dialog wymaga prawdy obiektywnej, dlatego osoby mające trudność w realnym widzeniu rzeczywistości, mają też kłopoty w nawiązywaniu prawdziwego dialogu, co więcej, cechuje ich niedostateczne poczucie odpowiedzialności za słowo, posługuje się kłamstwem lub boją się przyznać do niewiedzy.

5. Dialog w warunkach szkolnych powinien być dopełnieniem nowymi treściami codziennych sytuacji, w których nauczyciele spotykają się z uczniami. To dopełnienie musi polegać na przekroczeniu rzeczowego wymiaru relacji nauczyciel – uczeń, to znaczy nawiązaniu przez nich relacji osobowej.

6. Dialog w szkole można i warto prowadzić nie tylko z indywidualnymi uczniami, ale także z klasą jako grupą.

Stanisław Sławiński z MEN-u podaje w swoim wykładzie 10 krótkich wskazówek dla nauczyciela a dotyczących prowadzenia dialogu z klasą szkolną, oto one:

1. Bądź człowiekiem prawdy.
2. Bądź taktowny i kulturalny.
3. Szanuj uczniów i wymagaj szacunku dla siebie.
4. Bądź strażnikiem ładu w klasie.
5. Bądź przygotowany.
6. Bądź wymagający (nie tylko od uczniów, ale i od siebie).
7. Bądź roztropny i wyrozumiały.
8. Szanuj słowo. Nie mów zbyt wiele. Pamiętaj, że każde słowo niesie ważną treść.
9. Bądź wiarygodny. Dotrzymuj umów zawartych z klasą.
10. Bądź wytrwały. Nie oczekuj sukcesu po każdej próbie podjęcia dialogu z klasą.

Biskup Marek Jędraszewski zauważa, że Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis” porusza problematykę dialogu jako metody urzeczywistniania przez Kościół swej misji we współczesnym świecie. Świadczy to o wadze, jaką papież od samego początku swego pontyfikatu

przywiązywał do dialogu. Co więcej, ten wielki Papież i nauczyciel ludów i narodów, odwoływał się do nauczania swego poprzednika papieża Pawła VI, który twierdził, że „trzeba, byśmy pierwsi dążyli do dialogu z ludźmi i nie czekali, aż inni nas do tego wezwą”. („Eclesiam suam”).

Według Pawła VI dialog powinien charakteryzować się czterema podstawowymi cechami: jasnością, łagodnością, zaufaniem do słowa – zarówno własnego jak i drugiego człowieka oraz roztropnością. Przede wszystkim jednak dialog powinien być prowadzony w prawdzie, nie może polegać na kompromisie i ustępstwach w odniesieniu do wiedzy i moralności. [Powinien odnosić się do wszystkich ludzi dobrej woli.]

Największą przeszkodą w nawiązaniu dialogu jest ateizm, największym motywem prowadzenia dialogu w tym kręgu jest gorące pragnienie pokoju.

Ojciec Święty Jan Paweł II 28 października 1999r. podczas ceremonii zamknięcia Zgromadzenia Międzyreligijnego zaapelował, by tworzyć „kulturę dialogu”. Jest to Jego neologizm, nowe pojęcie, porównywalne w swej wadze z pojęciem „cywilizacji miłości” Pawła VI, czy pojęciami „kultura pokoju”, „Kultura życia”.

Ojciec Wojciech Żmudziński – jezuita podkreśla, że wychowawca staje przed trudnym zadaniem towarzyszenia młodemu człowiekowi w odkrywaniu świata i nadawaniu znaczenia codziennym działaniom. Dlatego ulega pokusie wskazywania palcem na gotowe odpowiedzi, gdy brakuje czasu i cierpliwości. Gdy wychowując nastolatka przestajemy pytać i zaczynamy narzucać mu odpowiedzi, wówczas dialog się urywa. Kończy się wychowanie do wolności i odpowiedzialności.

Krzysztof Durna z Łodzi przenosi nas na konkretną szkolną płaszczyznę i okoliczności dialogu. Pierwszym elementem tej płaszczyzny jest nauczyciel, który każdego dnia staje w dialogu z samym sobą, podejmuje refleksję nad tym: Kim jest? i jakie czekają go dziś zadania. Prawdziwemu dialogowi nauczyciela z uczniami, wg niego, musi towarzyszyć postawa gotowości podjęcia dialogu i świadomości działania. Jest zatem, niebywale istotne, aby dialog z innym człowiekiem poprzedzał dialog z samym sobą. Ta rozmowa usposabia nauczyciela i nie pozwala wpadać w działania schematyczne, rutyniarские. uczy nowego spoglądania na stojące przed nauczycielem nowe problemy, umacnia autentyczność, którą ks. prof. Jan Tarnowski nazywa „osiąganiem zgodności ze swoim ja”.

Dialog wg K. Durnasia staje się postawą gotowości trwania „z” uczniem. „Prawdziwy dialog pedagogiczny polega na uważnym słuchaniu się nawzajem, pooznacza nie tylko słuchanie dziecka, ale także wymaganie, aby dziecko słuchało tego, co mówi dorosły”.

Drugim elementem szkolnej płaszczyzny dialogu są rodzice. We współczesnej szkole dialog i budowanie relacji zastępujemy obwarowaniami prawnymi, paragrafami, standardami, tworzonymi procedurami, zasypującymi biurka dyrektorów szkół. Obarcza się nimi nauczycieli. One to zabierają czas potrzebny na prowadzenie dialogu z dziećmi i rodzicami. Dialog nie zbuduje się przy pomocy nawet najdoskonalszych metod mierzenia jakości pracy szkoły., Można zdiagnozować pewne zjawiska, ale później konieczna jest otwartość a autentyzm postaw oraz czas.

Naszym zadaniem, nie tylko ustawowym ale i moralnym, jest wychowanie młodego pokolenia razem z rodzicami. Gdy rodzina wychowuje po swojemu, a szkoła po swojemu, tworzymy dziecku miejsce manipulowania

dorośli. Nic nas nie łączy, mamy swoje punkty widzenia, A młody człowiek, oszukując nauczyciela i rodzica, przeciwstawiając ich sobie, staje na krawędzi. Dorośli nie stworzyli dialogu ponad podziałami dla dobra dziecka.

Nauczyciel „bez współpracy z rodzicami nie będzie miał wpływu na rozwój osobowości i psychiki ucznia. Jego rola będzie się sprowadzała do bycia nauczycielem – funkcjonariuszem; przekaże wiedzę programową, wyegzekwuje ją najczęściej udowadniając, że uczeń nie umie i potwierdzi zdanie o sobie, że powinien zmienić zawód”. (cytat za E. Konińską)

Nie do pomyślenia dziś jest koncepcja, promowana swego czasu przez Ministra Edukacji Narodowej Jerzego Wiatra – „Dopóki będę ministrem edukacji, nie zgodzę się na to, by rodzice decydowali o tym, jak uczy i wychowuje szkoła”.

Szkoła jest sprzymierzeńcem rodziców w procesie wychowania i to nie tylko z punktu widzenia przepisów prawa oświatowego. Zdrowy rozsądek podpowiada, że najlepsze wyniki daje jeden spójny program wychowawczy. To jest pole dialogu. Im więcej głosów, im większe byłoby zaangażowanie rodziców, wspólne pomysły, im wspólna z pedagogami praca nad programami wychowawczymi i profilaktycznymi szkół, tym skuteczność oddziaływania byłaby większa.

Ojciec Święty Jan Paweł II 14 czerwca 1999r. w Łowiczu podczas homilii dla nauczycieli wołał: „Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla polskiej szkoły” – to najważniejsze zadanie postawione współczesnej szkole przez wybitnego pedagoga, wychowawcę narodów i człowieka dialogu.



Ksiądz Jerzy Szybik w wykładzie „Przypatrzmy się naszemu powołaniu” mocno podkreślił, że „jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za poziom nadziei w świecie. W wielu dziedzinach rzeczywistości świat sobie bez nas, chrześcijan, poradzi, ale w dziedzinie „motywacji do życia i nadziei” jesteśmy potrzebni naszym współczesnym jak pokarm i tlen razem wzięte. I w tym sensie „przyszły los ludzkości spoczywa w rękach” chrześcijaństwa.

Dokumentach Soboru Watykańskiego II, ściślej w Encyklice „Gaudium et spes”, znajduje się słynne zdanie ojców soboru. Brzmi ono tak: „przyszły los ludzkości spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do życia i do nadziei”. Ojcowie Soboru interpretują tragiczne wydarzenia ostatniego stulecia (trzęsienie ziemi w Iranie, tsunami, inne kataklizmy) jako skutku życia człowieka. Grzech ateizmu o gigantycznej sile rażenia – jako odcięcie od Boga czyli dechrystianizacja i procesy detradycjonalizacji, szczególnie dziś modne w Europie, przynoszą coś, co zdaje się wisieć jak trujący smog w ponowoczesnym powietrzu; poczucie wyczerpania, utraty możliwości, braku perspektyw, w sumie rozpacz i jej niszczące skutki.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice „Ecclesiam In Europa” pisze, „Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi” (nr 18). Tajemnica nadziei, zdolnej przewyciężyć rozpacz, czerpie swą moc „Z wysoka”, z wiary w chrystologicznie uprawomocniony ponadczasowy epilog tajemnicy. Źródłem owej mocy jest Zmartwychwstały Chrystus zasiadający po prawicy ojca po wszystkie wieki.

Chrystokształność nadziei polega na tym, żeby chcieć i próbować widzieć świat w taki sposób, jak go widział Jezus i według tego widzenia żyć.

Kluczem do zrozumienia tej filozofii są błogosławieństwa. Jezus powiada: jesteś szczęśliwy, skoro łakniesz i pragniesz sprawiedliwości; kiedy się smucisz, kiedy wprowadzasz pokój. To znaczy: twoje pragnienie się spełni. Takie życie jest szczęściem.

Podsumowując ks. Jerzy Szybik konkluduje:

Każde powołanie jest dialogiczne. Z dialogu z Bogiem się rodzi, tylko w dialogu z Nim jest możliwy do odczytania Jego właściwy kształt. Do dialogu z bliźnimi prowadzi. Bóg, bowiem powołuje zawsze do służby. Do służebnej rozmowy o Nim z Siostrami i Braćmi, do rozmowy służącej ich zbawieniu.

Powołanie nauczycielskie jest pod tym względem szczególne: jest zawsze dialogiem służącym ludzkiej nadziei, jest rozmową o ludzkiej chrystokształtności. Bóg wzywa nas, nauczycieli, byśmy nieśli nadzieję maluczkiemu –Jego i naszym Dzieciom.

Dr Stanisław Sławiński, „Dialog jako zasada pracy nauczyciela”,

Warszawa

Bp Marek Jędraszewski, „Dialog w poszukiwaniu prawdy o człowieku”,

Poznań

Prof. Franciszek Adamski, „Dialog w poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości”, Kraków

Ks. prof. Jerzy Szymik, „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”, Katowice

Opracowała Lucyna Czerniakowska